



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(561)**

41. posiedzenie
Komisji Zdrowia
w dniu 27 listopada 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat informatora Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka „Nauczanie w szkołach o nowotworach złośliwych”.
2. Informacja Ministerstwa Zdrowia na temat kalendarza szczepień ochronnych.
3. Spotkanie z przedstawicielami Polskiego Czerwonego Krzyża z okazji 50-lecia honorowego krwiodawstwa w Polsce.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Władysław Sidorowicz oraz zastępca przewodniczącego Stanisław Karczewski)

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Proszę o zajmowanie miejsc, za chwilę rozpocznie się czterdzieste pierwsze posiedzenie naszej komisji.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, w porządku obrad czterdziestego pierwszego posiedzenia Komisji Zdrowia przewiduje się: króciutkie wystąpienie pani senator Rudnickiej na temat nowotworowego programu edukacyjnego, informację Ministerstwa Zdrowia na temat kalendarza szczepień ochronnych, a także punkt poświęcony jubileuszowi pięćdziesięciolecia ruchu honorowego krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nie wiem, czy są z nami nasi krwiodawcy... To zostało włączone do porządku trochę na prośbę tego środowiska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, poprosili.

A gdzie jest pan minister Wojtyła?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, w takim razie jeszcze chwila.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie. Dziękuję.

Porządek obrad czterdziestego pierwszego posiedzenia komisji został przyjęty.

Bardzo proszę panią senator Rudnicką o zabranie głosu.

Przedstawiciel Centrum Onkologii

– Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Gliwicach

Jadwiga Rudnicka:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Bardzo dziękuję za to, że mam możliwość być tutaj i wspomnieć dawne czasy. Tęsknię za państwem i od czasu do czasu, niestety, będę się pokazywać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, sprawa profilaktyki przeciwnowotworowej nie wymaga żadnej dyskusji. Wiadomo, że u nas są bardzo duże braki w tej dziedzinie, a konsekwencje tego są olbrzymie. W porównaniu z innymi krajami jest u nas większa o kilkanaście, a w niektórych wypadkach o kilkadziesiąt procent liczba zgonów. Nie chcę przedłużać tej części, bo to są sprawy bardzo dobrze znane członkom komisji.

Jako novum powiem, że po raz trzeci wydaliśmy jako Polski Komitet Zwalczenia Raka Oddział Śląski z siedzibą w Gliwicach...

Polski Komitet Zwalczenia Raka już w okresie międzywojennym miał ogromne zasługi w zakresie swojej działalności, w PRL został zlikwidowany, od jedenastu lat jest wskrzeszony, ma siedzibę w Gliwicach, dokładnie lokum w Centrum Onkologii. Mamy swoje koła na całym Śląsku, przeprowadzamy na tym terenie w szkołach różnorodne prelekcje, są różne wykłady profesorów, różnorodne... Może trudno to nazwać imprezami, ale nawet i takie wydarzenia są, różowe baloniki i inne rzeczy.

Ostatnio wydaliśmy przewodnik dla nauczycieli „Nauczanie w szkołach o nowotworach złośliwych”. Jest to trzecie wydanie, rozszerzone, naczelnym redaktorem jest pan profesor Mieczysław Choraży. Ten przewodnik jest na Śląsku rozprowadzany od wielu lat – ten nowy jeszcze nie, bo on dopiero powstał, ale poprzednie wydania – około stu szkół średnich otrzymało te podręczniki. To jest podręcznik dla nauczyciela biologii, no i wychowawcy klasy też by nie zaszkodził.

Szanowna Komisjo, moja prośba dotyczy zaznajomienia się z tymże podręcznikiem. Główną część stanowi tłumaczenie „Cancer education in school”, francuski Union Internationale Contre le Cancer, uzupełnione przez naszych profesorów, doktorów nauk medycznych – specjalistów onkologów. Wydaje mi się, że jeżeliby ten podręcznik znalazł się we wszystkich polskich szkołach, a nie tylko na Śląsku, to byłaby to dobra praca, praca uświadamiająca.

Jest jeszcze jedna kwestia. Nie tylko nauczyciel, nie tylko uczeń dowiedzieli by się czegoś o nowotworach. Przecież uczniowie zanoszą te wiadomości do domu, do mamusi, do tatusia. A więc taki podręcznik ma bardzo duży zakres edukacyjny. A żeby on się znalazł w ogólnym nauczaniu, jako podręcznik a nie przewodnik, musi na to wydać zezwolenie Ministerstwo Edukacji Narodowej. Taka jest droga. W związku z tym mam ogromną prośbę o zapoznanie się przez komisję z tymże przewodnikiem i zaproszenie na któreś posiedzenie komisji autorów, włączenie do porządku obrad spotkania z autorami. Oni przybliżą tę sprawę, wyjaśnią pewne kwestie, odpowiedzą na ewentualne pytania, które się państwu nasuną. Poparcie tego i rozpowszechnienie w kraju moja skromna osoba uważa za bardzo pozytywne i potrzebne.

Pan przewodniczący dostał jeden podręcznik, dla członków komisji zostawiam drugi. Bardzo dziękuję i oczekuję na kontakt. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękujemy bardzo.

Czy są jakieś głosy w tej sprawie?

Bardzo proszę, pan senator Pawłowicz.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, jestem pod głębokim wrażeniem tych działań i tego podręcznika. Chciałbym jako kierujący ośrodkiem onkologicznym serdecznie pani pogratulować i podziękować za olbrzymi wkład pracy – i jako stowarzyszeniu, i jako ludziom – żeby zwiększyć efekty leczenia nowotworów w Polsce. Działamy w jednej grupie.

I jeśli pan przewodniczący pozwoli, dołączając się do tej propozycji pani senator, chciałbym prosić o rozszerzenie planu o takie posiedzenie komisji, które miałyby na celu wpłynięcie na poprawę efektywności profilaktyki w zakresie Narodowego Programu Walki z Rakiem – mam na myśli zgłaszalność w wypadku nowotworów piersi i nowotworów szyjki, bo wiemy, na jakim poziomie ona jest, a wydajemy na to z budżetu państwa i z Narodowego Funduszu Zdrowia olbrzymie pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Muchacki, proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Gratuluje pani senator. Znam panią od wielu lat, wiem, że bardzo propaguje pani edukację onkologiczną w Bielsku, w Beskidzkim Centrum Onkologii, taką edukację przeprowadzono też w szkołach średnich w starym województwie bielskim. Wtedy zaczęliśmy, teraz to kontynuujemy, korzystamy z podręczników, które były wydane w Gliwicach w ramach poprzednich dwóch wydań. Są to naprawdę kapitalne rzeczy.

Jak sądzę, myśl, którą pani senator rzuciła, jest bardzo dobra. Akurat tak się złożyło, że w naszej komisji jest dwóch onkologów – pan senator Pawłowicz i ja – i to, co pani senator przed chwilą powiedziała, jeżeli pan się zgodzi, Panie Przewodniczący, bardzo chętnie pozytywnie zaopiniujemy. Ale żeby stało się zadość, poprosiłbym o drugi egzemplarz. Możemy z senatorem Pawłowiczem podjąć się zaopiniowania tego. Chodzi o to, żeby wdrożyć to w życie.

Odniosę się do tego, co powiedział pan senator Pawłowicz. Z bólem muszę stwierdzić, że w tej chwili Narodowy Fundusz Zdrowia trochę ogranicza dostępność do onkologów, między innymi w przypadku poradni chorób piersi zostało wprowadzone ograniczenie poprzez konieczność umiejscowienia tego rodzaju poradni przy poradniach chirurgicznych. Do onkologa nie obowiązuje skierowanie, a do chirurga obowiązuje. I jest patowa sytuacja, bo żeby przyjść do poradni chorób piersi, która jest przy poradni chirurgicznej, trzeba mieć skierowanie do chirurga. No, to jest kompletny absurd.

Ja już w zeszłym roku sygnalizowałem inny problem. Jeśli wiadomości telewizyjne są, że tak powiem, adekwatne do stanu faktycznego, to nasze badania mammograficzne i wyniki tych badań są, niestety, na niezbyt dobrym poziomie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski, bardzo proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, chciałbym przyłączyć się do gratulacji, a także wyrazić swoją opinię na temat potrzeby propagowania tego podręcznika. Ja nie miałem okazji dokładnie go przejrzeć i zapoznać się z jego treścią, zrobiłem to pobieżnie, ale już widzę, że ten

podręcznik jest na bardzo wysokim merytorycznym poziomie, wart jest propagowania, bo porusza sprawy, które są niezwykle istotne, niezwykle ważne.

Zgłaszam wniosek, Panie Przewodniczący, żebyśmy z tym problemem zgłosili się do Ministerstwa Zdrowia. Akurat jest z nami pan minister Twardowski, a to jest odpowiednia osoba. Do pana chciałbym skierować apel o to, aby rada, która działa przy Ministerstwie Zdrowia, a nadzoruje Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych, zapoznała się z tym podręcznikiem i w określonym czasie, powiedzmy trzech, czterech miesięcy... Chodzi o to, abyśmy już po tych analizach mogli spotkać się wspólnie z senatorami z komisji edukacji i z przedstawicielem ministerstwa edukacji i rekomendować ten podręcznik do szerszego propagowania.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Jak słyszę, jesteście zgodni co do tego, że mamy duże trudności w zakresie edukacji onkologicznej, zgłaszalność na badania przesiewowe jest mizerna i warto podjąć jeszcze jakiś dodatkowy wysiłek, by podnieść poziom edukacji w tej materii.

Przyjmuję to jako wniosek. Może zawrzyjmy to w takim stwierdzeniu: komisja przyjmuje stanowisko, że będzie dążyła do poparcia wykorzystania przewodnika w edukacji. W porozumieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej będziemy zmierzać w tym kierunku.

Jak rozumiem, panowie, którzy uczestniczą jako obserwatorzy w posiedzeniach rady – jest was tutaj trójka – będą...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha. Wobec tego mam nadzieję, że te osoby, które uczestniczą w posiedzeniach rady, wprowadzą to jako pewnego rodzaju sugestie. Jest także z nami pan minister Twardowski, którego witamy. Liczymy, że ministerstwo pomoże w promowaniu podręcznika, bo ma on bardzo dobrą opinię wśród fachowców. Na tym kończę ten punkt posiedzenia.

Proszę państwa, przystępujemy do kolejnego punktu porządku obrad, a jest to informacja na temat obowiązującego kalendarza szczepień ochronnych. To jest punkt, który został wprowadzony na wniosek jednego z senatorów. Nie pamiętam już, kto z nas o to wnioskował.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, pani senator Fetlińska. Tak się niefortunnie złożyło, że teraz jej z nami nie ma. Wiem, że jest dyskusja dotycząca rozszerzenia, były wątpliwości, czy wystarczy... Najbardziej niepokojąca jest sprawa wysokości środków przeznaczanych na szczepienia. Pojawiła się kwestia, czy w planowanym budżecie są zagwarantowane wystarczające środki na zrealizowanie kalendarza szczepień i czy planowana jest zmiana katalogu szczepień. Stąd nasza ogromna prośba o informację.

Kto z ministerstwa zabierze głos? Pan minister? Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący

Najpierw chciałbym oddać głos panu ministrowi Wojtyłe, aby wypowiedział się w sprawie kalendarza szczepień – aktualnie obowiązującego i na przyszły rok. A potem jeszcze coś dopowiem.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym powiedzieć, że kalendarz szczepień ochronnych jest ogłaszany, zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą o chorobach zakaźnych i zakażeniach, jako komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego w Dzienniku Urzędowym Ministra Zdrowia do końca I kwartału każdego roku.

Polska, podobnie jak inne kraje, posiada system powszechnych szczepień ochronnych, który był wypracowywany przez wiele lat. Jest on modyfikowany i na bieżąco dostosowywany do zmieniającej się sytuacji epidemiologicznej, chorób zakaźnych, zgodnie z aktualną wiedzą medyczną.

Chciałbym podkreślić, że odporność zbiorowiskowa, która pojawia się przy zaszczepieniu ponad 90% populacji, a taki poziom jest przekraczany w Polsce w przypadku wszystkich obowiązkowych szczepień dzieci i młodzieży, skutecznie przecina możliwość epidemicznego szerzenia się zakażeń.

Szczepienia ochronne są prowadzone na podstawie ustawy o chorobach zakaźnych i zakażeniach, art. 14 ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wykazu obowiązkowych szczepień ochronnych oraz zasad przeprowadzenia i dokumentacji szczepień z 2002 r., rozporządzenia ministra zdrowia z 2005 r. w sprawie trybu i sposobu przekazywania preparatów służących przeprowadzaniu obowiązkowych szczepień ochronnych, rozporządzenia ministra zdrowia z 2008 r. w sprawie wprowadzenia jednolitych procedur postępowania w związku z wystąpieniem zakażeń meningokowych.

Jak już mówiłem, program szczepień ochronnych na kolejne lata jest ogłaszany w Dzienniku Urzędowym Ministra Zdrowia. Składa się z dwóch podstawowych części, takich jak szczepienia obowiązkowe, tak zwany kalendarz szczepień – w całości finansowany z budżetu państwa, oraz szczepienia zalecane – koszt szczepionki ponosi osoba poddająca się szczepieniu, zaś badanie kwalifikacyjne i iniekcja finansowane są przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Realizacja opracowywanego w Głównym Inspektoracie Sanitarnym programu szczepień ochronnych jest zgodna ze zmieniającą się sytuacją epidemiologiczną.

Chciałbym tylko powiedzieć, że w latach 2003–2008 podjęto wiele działań, które zmierzały do wprowadzenia w programie szczepień ochronnych zmian mających znaczący wpływ na jakość wykonywanych szczepień. Zmiany w kalendarzu szczepień są poprzedzane bieżącą analizą sytuacji epidemiologicznej wybranych chorób zakaźnych. Dodatkowym wyznacznikiem zmian w programie szczepień były aktualne trendy we współczesnej wakcynologii, koncentrujące się przede wszystkim na stosowaniu w obowiązkowych szczepieniach ochronnych dawek poliwalentnych, o wysokim stopniu skojarzenia, w tym między innymi zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia. Oprócz analizy sytuacji epidemiologicznej w kraju oraz możliwości finansowych na program szczepień ochronnych wpłynęły także zalecenia Rady Sanitarno-Epidemiologicznej po-

woływanej raz na trzy lata przez ministra zdrowia, co wynika z ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Pediatrycznego Zespołu Ekspertów do spraw Szczepień Ochronnych powołanego w 2006 r. przy ministrze zdrowia oraz rekomendacji WHO i ECDC. Ostateczny kształt jest kompromisem między koniecznością ochrony społeczeństwa przed zagrożeniami epidemiologicznymi a możliwościami finansowymi.

Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że w ostatnich latach, zgodnie z rekomendacjami WHO, działania dotyczyły: wprowadzenia powszechnych szczepień dzieci skojarzonym preparatem przeciwko odrze, śwince, różyczce, przeciwko *haemophilus influenzae* typu B, obowiązkowego szczepienia przeciwko pneumokokom i ospie wietrznej dzieci z określonych przez ekspertów grup ryzyka – to zostało wprowadzone w tym roku, a także wprowadzenia do szczepień rekomendowanych, zalecanych preparatów przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego. Dokonano także zmian w szczepieniach przeciwko polio, w związku z eradykacją tej choroby w Europie. Szczepienia żywą szczepionką OPV ograniczono jedynie do dzieci w szóstym roku życia. Decyzja taka jest podyktowana faktem graniczenia Polski z krajami, w których stwierdzane są zachorowania na tę chorobę. Rozważa się w przyszłości likwidację tych szczepień, ale u nas należy bardzo ostrożnie do tego podchodzić, bo wschodnia granica Polski jest granicą Unii Europejskiej, a poza naszą wschodnią granicą sytuacja epidemiologiczna jest dosyć skomplikowana, występują zagrożenia. Nasi eksperci uważają, że jeszcze przez jakiś czas należy pozostawić te szczepienia. Zrezygnowano również z rewakcytacji gruźlicy w okresie ekspozycji na zachorowania. Te działania zbliżyły harmonogram szczepień ochronnych w naszym kraju do standardów europejskich, a przede wszystkim do rekomendacji WHO. Nasz kalendarz szczepień, mimo że jesteśmy krajem na dorobku, jest zbliżony do tego, o czym mówi WHO, uwzględnia rekomendacje tej organizacji i standardy europejskie.

Corocznie dokonywana jest szczegółowa analiza realizacji szczepień ochronnych w Polsce, analizujemy stan zaszczepienia w odniesieniu do poszczególnych chorób zakaźnych, do populacji dzieci z roczników podlegających szczepieniom ochronnym oraz osób z określonych grup zawodowych i grup ryzyka. Przeprowadzamy analizę porównawczą stanu zaszczepienia osób podlegających szczepieniu w roku bieżącym i stanu zaszczepienia osób podlegających szczepieniu w roku poprzednim, a także analizę niepożądanych odczynów poszczepiennych. Materiały te publikowane są w biuletynie, za rok ubiegły w czerwcu, oraz zamieszczane są na stronie internetowej Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego. To tyle tytułem wstępu. Ja myślę, że pan minister jeszcze uzupełni to, co powiedziałem. A jeżeli będą jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę ministra Twardowskiego o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Panie Ministrze.

Powiem tak: w tej chwili, zgodnie z prawem, przy Głównym Inspektorze Sanitarnym jest Rada Sanitarno-Epidemiologiczna, która zajmuje się problemem progno-

zowania możliwości szczepienia i wprowadzania nowości czy modyfikacji w kalendarzu szczepień. Oczywiście jest to podyktowane zarówno potrzebami epidemiologicznymi, jak i możliwościami finansowymi państwa, co wyraźnie tutaj podkreślam. Mimo różnego rodzaju trudności udało nam się ten kalendarz od 1 października tego roku rozszerzyć, będzie to przeniesione także na przyszły rok. Kalendarz szczepień, który obowiązuje dzisiaj, będzie obowiązywał również... Pan minister Wojtyła wcześniej nawet wyda w tej sprawie komunikat, choć mógłby go wydać później. Uzgodniliśmy z panem ministrem wczoraj, że wyda ten komunikat wcześniej, a nie tak jak zwykle w I kwartale, żeby było jasne, co nas czeka od 1 stycznia. Pan minister Wojtyła będzie uprzejmy wydać go wcześniej, by wszyscy już wiedzieli, co będzie od 1 stycznia.

Jak będzie w przyszłości? Myślimy o różnego rodzaju rozwiązaniach. Jesteśmy oczywiście ograniczeni tym, że to od globalnej gospodarki światowej, czyli finansów, zależy, czy będziemy mieli wzrost na poziomie 4,8, 1,5 czy 1%. Chcielibyśmy mieć jak najwięcej, bo przecież od tego również zależy nasze PKB, od tego zależy, ile środków możemy przeznaczyć na zaspokojenie tych, a nie innych potrzeb, bo potrzeb jest dużo.

Porządkujemy różne sektory, różne działy ochrony zdrowia. W Ministerstwie Zdrowia chcemy uporządkować politykę lekową państwa. Akurat mi podlega Departament Polityki Lekowej i Farmacji. Po roku pracy mogę powiedzieć, że pewne rzeczy już nam się udały, aczkolwiek nie jest nasz piękny kraj krajem, w którym się rządzi łatwo. Jak na razie zorganizowaliśmy tylko konferencję prasową, na której powiedzieliśmy, jakie mamy założenia do listy leków refundowanych, jeszcze nie było to procedowane w kierownictwie, jeszcze nie ma tego na stronie internetowej, a już piszą do mnie różne firmy i pytają: dlaczego nie ma tego albo tamtego, choć jeszcze niedokładnie nie wiedzą, czego nie ma, a co jest. A jedna z dość ważnych osób w państwie podaje w mediach, że nie wie, dlaczego leki umieszcza się albo nie umieszcza na liście leków refundowanych. Nie będę wymieniał nazwiska, żeby nie wywołać dyskusji publicznej. No, nie jest to praca łatwa, aczkolwiek jesteśmy zdeterminowani, żeby pewien porządek zrobić.

Nasze zamierzenie jest takie, żeby poczynić pewne kroki, jeżeli chodzi o kalendarz szczepień – mamy pewne plany w tym względzie – zarówno w oparciu o jeden, jak i drugi zespół. Będziemy chcieli też uporządkować tę sprawę, bo nie do końca najszcześniejszym rozwiązaniem jest to, że mamy dwa zespoły – jeden działa przy głównym inspektorze sanitarnym, a drugi przy ministrze zdrowia. Właściwie to wszystko powinno korespondować ze sobą, bo to są fachowcy w podobnych dziedzinach. Być może dobrze będzie, jak oni będą dyskutowali przy jednym stole, bo jeżeli wydadzą jedną opinię, głównemu inspektorowi sanitarnemu i ministrowi zdrowia będzie łatwiej się znaleźć. A jeżeli byłyby dwie rozbieżne opinie, to byłby dodatkowy kłopot. Oczywiście to są zespoły opiniodawczo-doradcze, głos decydujący i tak zawsze ma minister zdrowia, po uzgodnieniu z głównym inspektorem sanitarnym. To on musi podjąć decyzję.

Powiem, że mamy pewne zamierzenia, ale nie chciałbym ich w tej chwili zdradzać. Gdyby nam to się udało, gdyby ta sytuacja finansowa się ustabilizowała, to myślę, że dobrze byłoby to przyjęte. Ale nie mam zwyczaju obiecywać czegoś, czego nie będę mógł dotrzymać. W zależności od tego, jak będzie wyglądała nasza gospodarka w tym roku, będą w przyszłym roku zmiany w kalendarzu szczepień bądź ich nie będzie. W tej chwili tak to muszę ująć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Muchacki, bardzo proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Ja mam pytanie do pana ministra Wojtyły.

Panie Ministrze, zastanawiają mnie trzy liczby na stroni 3, jeśli chodzi o środki finansowe przekazywane na szczepienia ochronne. W 2006 r. budżet wynosił 63 miliony zł. Czy mógłby mi pan powiedzieć, dlaczego potem był prawie dwumilionowy spadek, a w 2008 r. praktycznie wzrost o 10%, czyli znów było o 6 milionów zł więcej? To było duże zwiększenie. Jak pan uważa, jakie będą przybliżone koszty w 2009 r.? Dziękuję.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Ja chciałbym najpierw państwu przedstawić, jak wygląda logistyka preparatów szczepionkowych, kto przygotowuje zgodnie z przytoczonymi przeze mnie aktami prawnymi, czyli ustawami i rozporządzeniami, propozycje kalendarza szczepień.

Propozycje kalendarza szczepień przygotowuje główny inspektor sanitarny, korzystając z ekspertów Rady Sanitarno-Epidemiologicznej oraz pediatrycznego zespołu. Następnie przedstawia to ministrowi zdrowia. Preparaty szczepionkowe zakupuje Zakład Zamówień Publicznych przy Ministrze Zdrowia. Bywa tak, że końcowy efekt finansowy zależy od tego, jakie preparaty się kupi, ile się zapłaci w przetargach. To dlatego koszty końcowe różnią od tych, które przewidujemy.

Chciałbym powiedzieć, że w 2007 r. było wzmożone zachorowanie lokalne na meningokoki. Dlatego tutaj jest suma 1,5 miliona zł na szczepienia w poszczególnych powiatach województwa opolskiego. Wszystko rozpoczęło się od Brzegu, potem było kilka powiatów w województwie opolskim, następnie w województwie katowickim. Na szczęście, odpukać, w roku 2008 takiej sytuacji nie było, żeby trzeba było szczepić lokalnie.

My to teraz analizujemy, pod koniec tego roku albo w styczniu będziemy wiedzieli, czy to jest stały trend, czy, jak to bywa w epidemiologii, zdarzył się jeden rok, kiedy tych zachorowań nie było. Ale ja myślę, że są tego dwie przyczyny. Analizujemy też sytuację w innych krajach, w których występują zachorowania na meningokoki. Pierwsza przyczyna to jest edukacja społeczeństwa, a druga przyczyna to lokalne wyszczepianie. Jeżeli chodzi o meningokoki, to mamy szczepienia tylko przeciwko jednemu typowi meningokoku, typowi c, a już przeciwko typowi b nie ma szczepionki. W Polsce w ostatnich latach sytuacja epidemiologiczna w związku z migracją ludności zmieniła się. Kiedyś były głównie zachorowania na meningokoki typu B, na które nie było szczepień, w ostatnich latach jest 50:50. Bywało nawet tak, że zachorowań na meningokoki typu C było więcej, występowały głównie u nastolatków.

Myśmy podjęli pewne działania, łącznie z działaniami kontrolnymi. Kontrolowaliśmy dyskoteki, inne miejsca, gdzie mieszka młodzież: internaty szkolne, domy

studenckie. Była akcja promocyjna i kontrolna, na przykład sprawdzaliśmy fajki wodne w dyskotekach. I ja myślę, że to miało również pewien aspekt edukacyjny. Nie mówię już o sportowcach. Chodzi o to, ażeby każdy piłkarz, każdy sportowiec pił z jednej, oznaczonej butelki, bo często w Brzegu było tak, że wszyscy pili z tej samej butelki i dochodziło do rozszerzania się zarazków.

W tym roku mogliśmy zaoszczędzić: po pierwsze, na przetargach, bo często jest tak, że im więcej szczepionek się kupuje, tym cena jednostkowa jest niższa, po drugie, nie musieliśmy szczepić przeciwko meningokokom. Jeżeli chodzi o szczepienie przeciwko meningokokom, to my się opieramy na opinii Zespołu do spraw Zakażeń Meningokokowych, który został przeze mnie powołany w okresie, kiedy był wzrost zachorowań, czyli w ubiegłym roku. Przewodniczącą tego zespołu jest pani profesor Hryniewicz. Te rekomendacje pochodzą od tego gremium. Jak sądzę, wymienilem wszystkie przyczyny, które mogły złożyć się na to, że tych środków jest więcej.

Trudno określić, jaki będzie końcowy efekt finansowy. Chciałbym powiedzieć, że przez ostatnie dwa, trzy lata nie było sytuacji, że zabrakło środków na szczepionki. Myślę, że w przyszłości też takiej sytuacji nie będzie. Jeżeli występuje coś, czego nie można było przewidzieć, to uruchamiane są środki z rezerwy budżetu państwa czy Ministerstwa Zdrowia, przeważnie z budżetu państwa.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję.

Utrzymanie wysokiego poziomu wyszczepień w Polsce to jest jeden z fenomenów: zmiany organizacyjne, ochrona zdrowia, zwiększanie uprawnień, rozumienie praw człowieka, bo jest też kwestia towarzyszenia dziecku przy szczepieniu. Nie ma takich sytuacji, jak kiedyś, że szczepienia można było robić w szkole, a mimo to ponad 90%... To jest naprawdę bardzo przyzwoity wynik.

Pan senator Pawłowicz, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym wyrazić moje uznanie dla obu panów ministrów za planowane rozszerzenie programu szczepień ochronnych na 2009 r. Moje pytanie będzie dotyczyło szczepień przeciwko pneumokokom. Chciałbym zapytać: co wpłynęło na to, że państwo zapisaliście w projekcie na 2009 r. tylko szczepienie dzieci w pierwszym roku życia, choć grupa ekspertów wnioskuję, żeby objąć tym dzieci do drugiego roku życia? O ile ja dobrze przeczytałem. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Chciałbym się dowiedzieć o taką sprawę. Czy moglibyśmy się pokusić, jeśli chodzi o cały zespół szczepień zalecanych, przykładowo przeciwko ospie wietrznej u dzieci do drugiego roku życia, o stworzenie jakiegoś rozwiązania, polegającego na tym, że Narodowy Fundusz Zdrowia partycypowałby w kosztach zakupu szczepionki? Przecież grupy ryzyka występują na jakimś terenie, konkretnym terenie, w konkretnym miejscu, w konkretnej populacji, a zajmuje się tym finansowo minister zdrowia. Czy nie sądzicie panowie ministrowie, że trzeba by rozważyć, czy oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, który jest na tym terenie, nie powinien być angażowany finansowo w zakup szczepionki? Dziękuję.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze, za te pytania.

Powiem tak: oczywiście, my szczegółowo analizujemy wszystkie rekomendacje zarówno Rady Sanitarno-Epidemiologicznej, jak i pediatrycznego zespołu. Obecny tu minister Wojtyła również dokładnie analizuje, jakie jest niebezpieczeństwo epidemiologiczne. Ale jesteśmy również zobligowani do tego, aby patrzeć, jakie środki finansowe posiadamy.

Eksperci, jak państwo wiedzą... Macie państwo materiały, które przygotowaliśmy w zwartej formie, żeby były czytelne. Ostatnio rada uchwaliła sześć priorytetów. No realizacja tego to jest koszt co najmniej kilkaset milionów złotych, tak z grubsza. Ja nie dyskutuję z potrzebami, bo wiadomo, że jeżeli coś się produkuje to w określonym celu. O tym nie dyskutujemy. Dyskutujemy nad tym, co w pierwszej kolejności jest potrzebne, co jest niezbędne i na co nas stać.

Panie Senatorze, odniosę się teraz do drugiej sprawy. Powiedziałem już, że na 2009 r. mamy różne plany, również dotyczące tego, o czym pan wspomniał. Może nie będę tutaj za dużo mówić, ale coś nam chodzi po głowie. Oczywiście zależy to od możliwości płatnika, bo na tego płatnika ostatnio przerzucamy wszystko co możliwe, między innymi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, w tym właśnie problem. W tym roku koniunktura nam sprzyjała, bo w porównaniu do planu finansowego od początku roku mamy o 8 miliardów więcej. To jest potężna kwota. Dlatego mówiłem o tym, że ważne jest, jaki będzie wzrost gospodarczy w przyszłym roku, bo od tego będzie zależało, czy w stosunku do planu finansowego funduszu będziemy mieli co dodatkowo dzielić.

To, co ogłosiliśmy na konferencji prasowej odnośnie do leczenia chorób rzadkich, odnośnie do... Proszę państwa, my żeśmy już, powiem trywialnie, pociągnęli sporo, jeśli chodzi o fundusz. Prowadziliśmy w tym roku leczenie trzech chorób rzadkich, teraz zamierzamy włączyć cztery następne. To już jest siedem, a tak naprawdę fundusz nigdy w pełnej wysokości tego nie finansował. Cztery choroby rzadkie, które wpisujemy, plus leczenie plamki żółtej w ramach jednorodnych grup pacjentów, to już jest dodatkowy koszt 50,5 miliona zł rocznie. A koszt nowej listy leków refundowanych, ostrożnie prognozując, dla funduszu wynosi 220 milionów. No musiałem dość twardo rozmawiać z funduszem. Nawet ta zmiana, którą w tej chwili wprowadzamy na liście leków refundowanych, będzie wymagała zmiany planu finansowego funduszu, bo aż takiej kwoty na przyszły rok, jeżeli chodzi o refundację leków, fundusz nie przewidział. Ale uważamy, że jest to konieczne i fundusz tę zmianę tutaj państwu również proponuje. Proszę nam wierzyć, że jesteśmy zdeterminowani, żeby te pieniądze były wydawane rozsądnie.

Fundusz, proszę państwa, będzie również finansował... Obiecaliśmy, że zabezpieczymy wszystkim dzieciom chorym na cukrzycę, do osiemnastego roku życia

włącznie, pompy insulinowe. I to najnowszej generacji. Dotrzymujemy słowa, prezes ogłosił zarządzenie, w tej chwili będą rokowania i jest szansa – chcę, żeby tak się stało – by jeszcze przed końcem roku zaczęto wyposażać dzieci w pompy insulinowe. Rozszerzamy osprzęt, zwiększamy ryczałt na ten osprzęt i dajemy do dwudziestego szóstego roku życia, przypominam, że teraz jest do osiemnastego roku życia... A więc tutaj z płatnika tak naprawdę ciągniemy, ile można. Ale to, o czym pan mówił, Panie Senatorze, również chodzi nam po głowie.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Pan minister Wojtyła jeszcze chciałby uzupełnić.
Bardzo proszę.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Ja tylko chciałbym, Panie Przewodniczący, jeszcze dodać, że szczepienia przeciwko pneumokokom i ospie wietrznej w grupach ryzyka wprowadziliśmy od października tego roku. My nigdy nie podejmujemy działań pochopnych, musimy przeanalizować, jak to wpłynęło na sytuację epidemiologiczną i dopiero zdecydować, jak dalej szczepić.

Jeszcze chciałbym panu senatorowi odpowiedzieć, z czego mogły się wzięć oszczędności. To też analizujemy. W tej chwili właściwie żadnej partii szczepionki nie musieliśmy utylizować, doszliśmy do takiej perfekcji, jeżeli chodzi o logistykę, że praktycznie – oprócz tysiąca szczepionek przeciwko wścieklźnie, które przekazaliśmy do wojska – wszystkie szczepionki zostały wykorzystane w 100%, nic nie trzeba było utylizować.

Jesteśmy chyba jednym z nielicznych krajów na świecie, który w ten sposób sobie z tym radzi, czego dowodem jest fakt, że w tym roku Światowa Organizacja Zdrowia u nas w Polsce nakręcała film instruktażowy dla wszystkich krajów świata, jak należy postępować, jeżeli chodzi o logistykę, ze szczepionkami.

Mamy Centralną Bazę Rezerw Sanitarno-Przeciwepidemicznych w Porębach koło Zduńskiej Woli. Każda z szesnastu stacji sanitarno-epidemiologicznych posiada miejsce do przechowywania szczepionek. Oczywiście to łączy się z kosztami, bo one muszą być w odpowiedniej temperaturze, muszą być monitorowane itd., itd. Doszliśmy do takiej wprawy logistycznej, że właściwie nic nam się nie marnuje.

Teraz wprowadzamy system informatyczny online, dzięki któremu będziemy codziennie wiedzieli, gdzie co jest i jak jest potrzeba. Bywają takie sytuacje, że trzeba przerzucać szczepionki z jednego miejsca do drugiego. Obecnie mamy comiesięczne raporty, ale chcemy to zrobić w systemie online, żeby codziennie wiedzieć, gdzie te szczepionki są, jak one schodzą.

Robimy to bardzo roztropnie, przede wszystkim analizując sytuację epidemiologiczną. Ale również musimy brać cały czas pod uwagę to, żeby to robić oszczędnie i nie narażać budżetu państwa na straty. Chodzi o to, żeby relacja koszt – efekt była odpowiednia.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym powiedzieć, że zaczęło się posiedzenie innej komisji, na którym muszę być, więc przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu Karczewskiemu. Od panów ministrów usłyszeliśmy sporo informacji, także optymistycznych. Teraz zgłaszał pytanie pan senator Gogacz.

Bardzo proszę o dalsze prowadzenie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Stanisław Karczewski)

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Przewodniczący, chciałbym w nawiązaniu do pytania mojego przedmówcy... Mnie się wydaje, że jeżeli chodzi o pneumokoki, czyli ten zapis w załączniku pierwszym, to zmiana jest podmiotowo poszerzająca, to znaczy, że grupa dzieci objęta tymi właśnie szczepieniami będzie większa. No powtarza się zapis z 2008 r., ale dodaje się jeszcze zapis mówiący o wszystkich dzieciach w pierwszym roku życia, w grupie ryzyka. To moje pierwsze stwierdzenie.

Druga sprawa. Byłem kiedyś na konferencji – nie pamiętam, kto ją organizował – dotyczącej szczepień przeciwko meningokokom. Była cała seria tych spotkań, ale przy okazji tej właśnie konferencji organizatorzy przedsięwzięcia podkreślali wymierne korzyści, jeżeli chodzi o zdrowie, jakie populacja zaszczepiona może sobie dać, a co za tym idzie z punktu widzenia nas osób publicznych dla całej populacji, w której żyjemy. I skoro właśnie dyskutujemy nad tym, czy należy, czy nie należy, ile wprowadzono tych szczepień, jak dużo... My oczywiście się cieszymy, ale chciałbym wiedzieć, czy ministerstwo ma symulacje dotyczące wymiernych korzyści w sensie zachowania zdrowia, czyli mniejszej liczby pacjentów, którzy będą musieli być leczeni. No część osób nie zachoruje, gdyż poddana zostanie szczepieniu. Nie chcę tu tego rozwijać, myślę, Panowie Ministrowie, że w tym zdaniu przedstawiłem problem. Ale chciałbym wiedzieć, czy ministerstwo takie symulacje posiada, bo zdaję sobie sprawę, że są takie jednostki chorobowe przeciwko którym odbywa się szczepienie, co do których trwa jeszcze dyskusja, czy należy, czy nie należy szczepić. No już nie chcę tutaj wymieniać, o jakie szczepienia chodzi, ale są takie, na przykład przeciwko meningokokom, pneumokokom. To jest sprawą oczywistą. Czy ministerstwo posiada taką symulację? Ile zaoszczędziłby budżet państwa na leczeniu, gdyby można było wcześniej ludzi zaszczepić? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Oczywiście, Ministerstwo Zdrowia musi posługiwać się badaniami nie tylko epidemiologicznymi, ale też farmakoekonomicznymi. Do tego jest między innymi powołana Agencja Oceny Technologii Medycznych, która zajmuje się też tego typu kwestiami.

Poproszę teraz pana ministra Wojtyłę o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Senatorze, za każdym razem... Oczywiście, szczepionka, która funkcjonuje na naszym rynku, jest zarejestrowana i jest bezpieczna, skoro została zarejestrowana. Ale my, proponując cokolwiek panu ministrowi, zwracamy się do Agencji Oceny Technologii Medycznych, żeby dokonała takiej analizy również pod kątem relacji: koszt – efekt. I otrzymujemy takie analizy, czego przykładem jest szczepionka przeciwko rakowi szyjki macicy, czyli brodawczakowi ludzkiemu. W ubiegłym roku myśmy nie wprowadzili jej jako szczepienia rekomendowanego, bo mieliśmy zbyt mało danych naukowych. W tym roku grono ekspertów, konsultanci z poszczególnych dziedzin medycyny, dostarczyli nam dowody, Agencja Oceny Technologii Medycznych również je dostarczyła, w związku z czym jest to szczepionka rekomendowana, ona jest na liście szczepień rekomendowanych.

Co ważniejsze, my jeszcze jedno bierzemy pod uwagę i musimy walczyć z tym, bo jest to bardzo groźne, naszym zdaniem, zjawisko, a chodzi o ruchy antyszczepionkowe, które są bardzo silne. Ostatnio odbyła się poważna konferencja, organizowana przez jeden z instytutów naukowo-badawczych, gdzie skrytykowano szczepienia, podawano przykłady negatywnego wpływu szczepień na organizm człowieka. My również musimy te aspekty brać pod uwagę, bo zwłaszcza w terenie, nawet w mediach lokalnych, te ruchy antyszczepionkowe są bardzo silne. I dlatego jest apel do państwa, którzy jesteście lokalnymi politykami, ażeby promować tam rzeczy merytorycznie udowodnione, a merytorycznie udowodnionym aspektem szczepień jest radykacja wielu chorób, korzyści dla zdrowia oraz efekty ekonomiczne.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w tej sprawie, czy zamykamy już ten punkt? Zamykamy.

Chciałbym serdecznie przywitać panią marszałek Krystynę Bochenek.

Dzień dobry, Pani Marszałek.

Przybyli również do nas: pan Sławomir Kaczyński, przewodniczący Krajowej Rady Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża, pani Elżbieta Śmietanka, dyrektor generalny Zarządu Głównego PCK, pan Jerzy Kornaus, członek Zarządu Głównego PCK. Serdecznie witam.

Czy możemy zrobić krótką, trzydziestosekundową przerwę techniczną? A potem rozpoczniemy omawianie kolejnego punktu.

Mam nadzieję, że pan z nami zostanie, Panie Ministrze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, no to w takim razie nie robimy żadnej przerwy.

Pani Marszałek, oddaję pani głos. Bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Panowie Ministrowie! Drodzy Goście!

Pozwolą państwo, że powitam was w murach parlamentu.

6 września tego roku zostałam zaproszona przez honorowych dawców krwi Polskiego Czerwonego Krzyża do udziału w Ogólnopolskim Marszu Pokoju Honorowych

Dawców Krwi, który miał miejsce pod Pomnikiem ku czci Ofiar Obozu Auschwitz w Oświęcimiu-Brzezince. To był ósmy ogólnopolski marsz pokoju. Podczas tego marszu honorowi dawcy krwi poinformowali mnie, że w tym roku honorowe dawstwo krwi w Polsce obchodzi swoje pięćdziesięciolecie.

Szanuję ich dar życia – nie będę tu używała innych słów, chociaż te może brzmią bardzo górnolotnie – i przekazałam apel o pokój na świecie uczestników ósmego marszu pokoju, zgromadzonych w szczególnym miejscu, bo jak powiedziałam na terenie byłego obozu zagłady Auschwitz Birkenau, na ręce pana marszałka Komorowskiego i pana marszałka Borusewicza.

„Honorowi dawcy krwi swą obecnością chcą poświadczyć umiłowanie pokoju, oddać hołd zamordowanym w bestialski sposób ofiarom II wojny światowej. Słowa adresowane do wszystkich narodów świata, wypowiedziane w tym miejscu przez ludzi, którzy własną, dobrowolnie oddaną krwią dla ratowania życia i zdrowia innych poświadczyli miłość i poszanowanie człowieka, niechaj dotrą do wszystkich, którzy posiadają wpływ na dzisiejsze i przyszłe losy świata.

Uczestnicy ósmego marszu pokoju zwracają się z apelem do narodów świata i ich przywódców, by dążyli do rozwiązywania konfliktów na drodze pokojowej, w sytuacjach konfliktowych o pomoc prosili negocjatorów zamiast generałów, aby uznali pokój za najwyższe prawo ideowe współczesnego człowieka i stworzyli mu warunki do spokojnego życia i rozwoju na ziemi, wykorzystywali naukę dla dobra człowieka, szanowali środowisko naturalne i dbali o jego zrównoważony rozwój, przelewana w bezsensownych i niesprawiedliwych wojnach krew przeznaczali na ratowanie zdrowia i życia ludzkiego.

Jesteśmy przekonani, że pomimo porażek i tragicznych dat w historii naszej ziemi zbudowanie na niej nowego, lepszego życia jest możliwe, ludzkość zasługuje na życie w pokoju i przyjaznej dla niej cywilizacji”.

Ten apel podpisali uczestnicy ósmego marszu pokoju honorowych dawców krwi PCK.

Byłam obecna w Oświęcimiu-Brzezince i uznałam, że nikt nie ma większego tytułu, aby wystosować taki apel o pokój na świecie niż ci, którzy tę krew oddają i którzy służą na co dzień budowaniu pokoju, dając tak wspinały dar i przykład nam wszystkim.

Przekazałam te adresy i ten apel marszałkom obu izb parlamentu. Pomówiłam o tym z kolegami podczas posiedzenia Prezydium Senatu. Dzisiejsze spotkanie zostało zorganizowane po to, aby pokłonić się państwu w pięćdziesięciolecie istnienia honorowego dawstwa krwi w Polsce. Chciałabym przedstawić pana przewodniczącego i panią dyrektor, przy okazji informując, że w przyszłym roku dziewięćdziesięciolecie obchodzić będzie Polski Czerwony Krzyż. Mamy przyjemność powitać też przewodniczącego zarządu głównego PCK.

Myślę, że jest bardzo dużo problemów, wymaga to może nawet odrębnego spotkania, większego zgromadzenia, osób, które reprezentują regiony. Rozmawialiśmy o tym przed chwilą, bo miałam przyjemność gościć państwa i wyrazić uznanie i szacunek w imieniu wszystkich senatorów dla państwa codziennych działań i dla wielkiej aktywności i bezinteresowności w ratowaniu ludzkiego życia.

Państwo zwrócili uwagę na ważne kwestie. I zwracam się do koleżanek i kolegów z Komisji Zdrowia, abyśmy pomyśleli o sesji czy konferencji, podczas której

mielibyśmy przyjemność spotkać się z tymi, którzy nie tylko reprezentują i zarządzają, ale też bezpośrednio oddają krew w różnych regionach. Wtedy pomówilibyśmy też o tych wielu problemach, które państwa dotyczą. My o tym czasem czytamy, ale dostrzegamy to na ogół dopiero wtedy, kiedy jest potrzeba krwi, a nie w waszych codziennych zmaganiach z tą trudną materią, żeby krwi nie brakowało. Może koleżanki, koledzy senatorowie i posłowie zechcą powiedzieć kilka słów do tych, których dziś gościemy z okazji pięknego jubileuszu, raz jeszcze podkreślam – pięćdziesięciolecia honorowego dawstwa krwi w Polsce, które przypada w tym roku, i dziewięćdziesięciolecia PCK, które będziemy mieli przyjemność w przyszłym roku obchodzić.

Nie wiem, Panie Przewodniczący, czy teraz państwo zabiorą głos... Jak pan sobie życzy.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Kto z państwa zabierze głos?
Bardzo proszę.

**Członek Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
Jerzy Kornaus:**

Jerzy Kornaus, członek zarządu głównego.
Szanowni Państwo!

Wszyscy trzej jesteśmy przedstawicielami organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż jest organizacją, która bardzo ściśle jest związana z honorowym dawstwem krwi i z dawstwem krwi w ogóle. Jako organizacja, jako Polski Czerwony Krzyż już w latach trzydziestych tworzyliśmy pierwsze stacje poboru i przetaczania krwi. Moglibyśmy powiedzieć, że tak naprawdę historia honorowego krwiodawstwa rozpoczęła się już wcześniej. Dzisiaj żeśmy rozmawiali, że już przed wojną byli honorowi krwiodawcy, choć było ich niewielu. I to przedwojenne tworzenie stacji krwiodawstwa, stacji przetaczania krwi przetrwało wojnę, istniało po wojnie, aż do czasu, kiedy stacje krwiodawstwa przejęło państwo. Obecnie państwo zajmuje się techniczną obróbką krwi, zaś my zajmujemy się stroną bardziej duchową, zachęcamy i przekonujemy ludzi, przede wszystkim młodych, ale nie tylko, do tego, ażeby zdecydowali się pójść i oddać swoją część krwi, ażeby powiedzieli to słowo: tak. Akurat tak się składa, że my we trójkę jesteśmy krwiodawcami, ale niestety jesteśmy już w stanie spoczynku, nie oddajemy już krwi. Ja jestem również biorcą, a więc mogę mówić i za dawców, i za biorców, aczkolwiek krwiodawca to jest taki człowiek, który nie wie, komu daje, a biorca nie wie, od kogo dostaje. Moi koledzy z Dębicy – ja pochodzę z Tarnowa – zrobili kiedyś spotkanie dawców i biorców. Powiedzieli potem, że to był pierwszy i ostatni raz. Więcej nikt ich nie namówi do czegoś takiego. To było niesamowite spotkanie, którego nie dało się normalnie poprowadzić.

Dla nas jako dla krwiodawców jest to przyjemne, jak ktoś czasami dostrzeże, że są ci bezimienni ludzie, ktoś im podziękuje, ktoś powie o nich dobre słowo.

(*Senator Krystyna Bochenek:* Teraz pan przewodniczący. Proszę uprzejmie o mówienie do mikrofonu.)

**Przewodniczący Krajowej Rady Honorowego Krwiodawstwa
w Polskim Czerwonym Krzyżu
Sławomir Kaczyński:**

Sławomir Kaczyński, krwiodawca z Łomży z dorobkiem 40 l z jakimś małym kawałkiem krwi pełnej, oddanej honorowo.

Proszę państwa, tak się złożyło, że z niedużego miasta na wschodzie Polski, północno-wschodniego regionu, trafiłem do centrali naszego ruchu. Nie było to z dnia na dzień, a po wielu latach współpracy. Doskonale wiemy, jak to wygląda w terenie. Teraz mam okazję poznać problemy kolegów w całym kraju.

Jesteśmy ruchem ludzi, którzy swoją miłość do bliźniego, do drugiego człowieka potwierdzają w sposób bardzo wymierny, bo dzielą się cząsteczką siebie. Robimy to tak długo, jak długo zdrowie nam na to pozwala, jak normy służby krwi pozwalają. Wiadomo, nie można się czynnie włączyć do tego ruchu, kiedy jest się zbyt młodym, nie można zbyt długo w nim uczestniczyć z racji wieku. Choroby dotyczą nas tak samo jak wszystkich innych.

Ta służba, szczególnie humanitarna służba drugiemu człowiekowi, sprawia nam ogrom satysfakcji, sprawia nam radość każde uratowane życie, a jeden z klasyków powiedział kiedyś, że jak ktoś ratuje jedno życie, to tak jakby ratował cały świat. Chcemy wierzyć, że nie tylko my tak myślimy. Wielokrotnie napotykamy dowody na to, że wiele osób w naszym społeczeństwie myśli podobnie. Chcemy jak najlepiej służyć nie tylko własną krwią, ale także jako propagatorzy upowszechniać tę ideę. I wystarczy nam odrobina pomocy. Możemy złożyć cząsteczkę siebie jako przykład, że tak się robi i że dobrze to służy. Możemy w to włożyć ogrom pracy, ale dobrze jest, jeśli w tych wysiłkach państwo nas wspiera. Promocja krwiodawstwa to nie tylko praca ludzi. Potrzeba nam materiałów, dostępu do mediów, do pełnego kontaktu ze społeczeństwem za pomocą nowoczesnych środków przekazu.

Rola Polskiego Czerwonego Krzyża wynika nie tylko z ustawy o Polskim Czerwonym Krzyżu jako naszej wewnętrznej regulacji, ale także z porozumień międzynarodowych. To uzasadnia pewne nasze oczekiwania co do zagwarantowania nam szczególnego dostępu do mediów publicznych, wsparcia naszego wysiłku typu praca, zaangażowanie, krew, również złotówkami.

Oczywiście, to wszystko już się dzieje. I ta krew jest. Ta krew jest i będzie, bo to jest nasz styl życia, nasze powołanie, które czujemy. Ale tak jak rośnie zapotrzebowanie na krew – nie dlatego, że ubywa krwiodawców czy zmniejsza się liczba oddawanej krwi, bo nie zmniejsza się, to zapotrzebowanie się zwiększa – tak w sposób oczywisty powinna wzrastać pomoc dla nas, dla naszych wysiłków. I to zarówno w sferze organizacyjnej, jak i finansowej. Wierzimy, że tutaj i wielu innych miejscach znajdziemy zrozumienie dla tego faktu i pomożecie nam państwo jeszcze lepiej, jeszcze więcej pracować. Mam taką nadzieję. Życzę nam i państwu tego, żeby nasza praca przynosiła jak największe efekty, bo to zapewnia bezpieczeństwo nas wszystkich. A chcemy czuć się bezpiecznie. Dziękuję.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze poprosilibyśmy o zabranie głosu panią dyrektor, która była inicjatorką tego spotkania. Prosimy o kilka zdań, bo czas posiedzenia komisji jest ograniczony, a myślę, że będzie jeszcze powód, aby się spotkać. Jest jeszcze dużo do omówienia.

Czy pani dyrektor chce coś powiedzieć?

**Dyrektor Generalny Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
Elżbieta Śmietanka:**

Króciutko.

Moi koledzy opowiadali o tym, jak to się stało, że stali się krwiodawcami, ja bardzo krótko opowiem, jak to się stało, że ja zostałam krwiodawcą, choć już nim nie jestem, bo też w którymś momencie zostałam zdyskwalifikowana.

Nie wyobrażam sobie, że można się zajmować promocją krwiodawstwa i organizowaniem ruchu krwiodawców w Polsce, jeśli się tego nie spróbuje, jeśli się nie od-czuje tego na własnej skórze. Jeśli mam być wiarygodna dla ludzi, jeśli mam zabiegać w imieniu krwiodawców o realizację pewnych zadań, jeśli chcę mieć prawo wypowia-dać się w imieniu krwiodawców, to sama muszę być krwiodawcą. I to był główny po-wód, dla którego ja zaczęłam oddawać krew. Przez ponad dziesięć lat byłam kierowni-kiem działu krwiodawstwa w Polskim Czerwonym Krzyżu, gdzie zajmowałam się promocją i organizacją.

Czemu pozwoliliśmy sobie pojawić się dzisiaj u państwa? Otóż jedną z form promocji krwiodawstwa jest również docieranie do ludzi na samym dole, to, że ktoś kiedyś się z nimi spotka, kto im podziękuje, kto im powie: jesteście wielcy. Chodzi również o to, żeby powiedzieć tym ludziom: jesteście niezastąpieni, to, że istniejecie pięćdziesiąt lat to bardzo dobrze, dzięki wam chcemy się czuć bezpiecznie. Stąd nasza prośba, żebyście państwo zechcieli im w sposób głośny i zdecydowany powiedzieć: dobrze, że jesteście. Stańmy się wszyscy krwiodawcami. Każdy zdrowy niech spróbu-je. To niebolesne, to nie jest heroiczny czyn, to nie wymaga nie wiadomo jakich po-święceń. To jest naturalny odruch. Przyzwyczajmy się do tego.

Wydaje nam się, że bezpieczeństwo jest czymś, co ciągle nas otacza, ale tak na-prawdę nie wiemy, co nas za chwilę spotka, co się stanie jutro z naszymi bliskimi. Ża-den lekarz nie ma obowiązku dostarczać worka krwi. Nikt nikogo legitymacją, papier-kiem nie uleczy. Jeśli sami nie poczuujemy w sobie woli wspierania się nawzajem, to krwi po prostu nie będzie. Liczę na państwa poparcie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce teraz zabrać głos? A może ktoś z państwa senatorów?

Pani senator Fetlińska, bardzo proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że każdy z nas od dziecka zna PCK, jego zadania i piękną ideę. Każdy był w jakimś sensie członkiem, simowcem, nie zawsze krwiodawcą, bo nie każdy mo-że być do tego, jak tutaj państwo mówicie, zakwalifikowany.

Ja chciałabym tylko zapytać o taką sprawę: co państwo, jako działacze w tej dziedzinie, postrzegacie jako największe bariery, jeśli chodzi o honorowe krwiodawstwo? Co najbardziej przeszkadza? O kilka zdań poproszę.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby odpowiedzieć?

Bardzo proszę.

(Brak nagrania)

**Przewodniczący Krajowej Rady Honorowego Krwiodawstwa
w Polskim Czerwonym Krzyżu
Sławomir Kaczyński:**

Myślę, że jakieś sygnały zawarłem już w tych paru słowach, które powiedziałem. Możemy wkładać ogrom pracy i służyć własnym przykładem, ale potrzebne nam są narzędzia promocyjne. To są nie tylko tradycyjne ulotki i plakaty, które za parę złotych można w dużych nakładach wyprodukować, to są również inne działania. Dzisiaj musimy sięgać po media elektroniczne, mieć dostęp do kanałów telewizyjnych, stacji radiowych. A z tym jest trudno. Trudno w czasach, kiedy mamy media publiczne, żeby Polski Czerwony Krzyż, chcąc ratować życie ludzi, zarabiał najpierw na to pieniądze gdziekolwiek i w jakkolwiek sposób, by zapłacić tymże mediom za ich misję służenia ogółowi społeczeństwa, tak jak my chcemy służyć. Oczywiście otrzymujemy wsparcie z resortu, stajemy do konkursów na realizację zadań ogłaszanych przez ministra zdrowia dla podmiotów nierządowych. Przepraszam, może to źle zabrzmiało w tym momencie, podmiotów pozarządowych. Ale wynikają z tego również ograniczenia. To, co jest w jednym regionie potrzebą chwili, w innym działa doskonale. Tam, gdzie możemy pewne rzeczy zrobić zupełnie nie angażując środków czyichkolwiek, ani własnych, ani budżetowych, spotkać się z młodzieżą, opowiedzieć im... Na to czasem pieniądze się znajdują, a na inne proste czynności, choćby wydanie plakatu czy ulotki, sami musimy znaleźć środki. Gdybyśmy mogli w takim kształcie zawierać umowy, że wydatkowalibyśmy – oczywiście w ramach tych zadań – pieniądze według naszej wiedzy, stosownie do potrzeb w terenie i ogólnopolskich, na te przedmioty, na te materiały, których nam najbardziej brakuje, byłoby nam znacznie łatwiej.

Poza tym myślę, że pięćdziesięciolecie krwiodawstwa... W 1958 r. było 2% bezinteresownych honorowych krwiodawców, a obecnie mamy całkowicie bezinteresowne honorowe krwiodawstwo. Nasza praca organizacyjna – mówię nasza, bo uczestniczę w niej już ponad trzydzieści lat, a więc chyba mogę się do sporego kawałka pięćdziesięciolecia przyczynić – uwiarygodnia nas jako partnera do realizacji tych zadań. Chcielibyśmy, aby pozwolono nam na podejmowanie tego zadania bardziej systematycznie. Być może ograniczenie roli konkursów w podejmowaniu decyzji pozwoliłoby nam się skupić bardziej na pracy merytorycznej niż na czysto biurowych zabiegach. Wiadomo, że to są bardzo ściśle określone procedury, a nie wszyscy jesteśmy urzędnikami, nie wszyscy jesteśmy specjalistami od wypełniania rubryczek. Ale my potrafimy znakomicie przekazać naszą wiedzę, nasze doświadczenie, przekonać młode pokolenie, przekonać rówieśników. Znam ludzi, którzy rozpoczynają oddawanie krwi w znacym wieku lat pięćdziesięciu czy później, bo do sześćdziesięciu

pięciu jest to możliwe. Jeśli zdrowie na to pozwala, to i normy medyczne pozwalają. Chcielibyśmy czuć pewność, że rozpoczęty dziś program będziemy mogli konsekwentnie realizować w roku następnym i w kolejnych latach. Poświadczają to, co z pewnością resortowi jest wiadome, nasze cykliczne akcje, choćby program adresowany do młodego pokolenia „Młoda krew ratuje życie”, który w tej chwili już po raz szósty realizujemy. W każdym roku przyciąga on kilkanaście tysięcy nowych dawców, kilkadziesiąt tysięcy litrów krwi. Podobnie inne działania, wycinkowo, stosownie do potrzeb w poszczególnych regionach kraju, realizują nasze okręgi i okręgowe zarządy, a także okręgowe rady honorowego krwiodawstwa. Gdybyśmy była trochę większa elastyczność w podziale tych środków na nasze szczególne zadania, byłoby nam łatwiej i z pewnością bardziej skutecznie realizowalibyśmy swoje zadania, w sposób dostosowany do potrzeb, zmieniających się zarówno w ciągu roku, jak i w poszczególnych częściach kraju.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Muchacki, bardzo proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Ja krótko.

Chciałbym serdecznie państwu pogratulować, ale przede wszystkim powiedzieć, od czego zależy między innymi to honorowe krwiodawstwo. No kapitalnym przykładem jest właśnie pani marszałek Bochenek, która fantastycznie w naszym regionie propaguje i ochronę zdrowia, i krwiodawstwo. Jest to osoba, która cieszy się bardzo wielkim autorytetem. Myślę, że każdy z nas w to się włączy.

Chcę powiedzieć o jeszcze jednym fakcie. Ja pochodzę z Podbeskidzia i tam są księża, którzy w swoich parafiach potrafią kapitalnie zachęcić ludzi do oddawania krwi. Mamy taką jedną parafię, gdzie 100% ludzi zdolnych do oddawania krwi tę krew oddaje. A więc wierzę, że pani marszałek ze swoim autorytetem plus Kościół plus nasze skromne osoby wyklarują pomoc w tym względzie. Na Żywiecczyźnie właśnie jest coś takiego. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Twardowski:**

Dziękuję bardzo.

Chyba nie muszę podkreślać, że bez honorowego krwiodawstwa wiele procedur, w tym procedur nowoczesnych, wysokospecjalistycznych, nie mogłoby być wykonywanych, bo właśnie do tych procedur szczególnie często potrzeba bardzo dużo krwi. Właściwie można tylko, gratulując państwu tak pięknego jubileuszu i wytrwałości na przyszłość, apelować, żebyście nie jeździli na urlopy w okresie wakacyjnym. Brakuje wtedy

krwi, co związane jest z nieco większą liczbą wypadków i większym zapotrzebowaniem na krew, ale też z tym, że honorowi krwiodawcy udają się poza swoje miejsce zamieszkania, gdzie oddają krew. I w tym momencie rozpoczynają się dramatyczne apele, że tej krwi w niektórych miejscach kraju brakuje. I nie dlatego, jak pan słusznie zauważył, że maleje ilość oddawanej krwi, bo wiemy również po ilości osocza, którą dysponujemy, że tak nie jest... Mamy ambitne plany, żeby, współpracując z państwem, spowodować wzrost honorowego krwiodawstwa w Polsce. Czekają nas jako resort rozwiązania problemu, jeżeli chodzi o przetwarzanie osocza. To jest jeszcze problem, który musimy rozwiązać, wiemy, że on jest do rozwiązania, ale posegregowaliśmy sobie te zadania według pilności. To jest trudne zadanie. Wiadomo, że to nie tylko resort będzie się w to musiał włączyć, ale i rząd, bo już mamy niechlubną przeszłość w tym względzie. Musimy to rozwiązać tak dobrze, żeby takiej wpadki jak była poprzednio przez nieuczciwych biznesmenów, więcej nie było. Gratuluję państwu. Na pewno macie wsparcie resortu.

A teraz mój apel do parlamentarzystów, nie tylko tych z senackiej Komisji Zdrowia, ale do wszystkich. Rzeczywiście, najlepiej można dotrzeć do społeczeństwa poprzez media publiczne. Na pewno jest to misja mediów publicznych. Myślę, że jeżeli by był odpowiedni odzew parlamentarzystów, to takiej organizacji, jaką jest Polski Czerwony Krzyż, niełatwo byłoby odmówić niedużego czasu antenowego mediom komercyjnym. Myślę, że można by spowodować poprzez umiejętne działanie parlamentarzystów, że również i one, popierając tak szczytną ideę, udostępniłyby nieodpłatnie swój czas, aby dotrzeć do społeczeństwa. Nie może tego robić rząd czy ja jako jego przedstawiciel, bo byłoby to źle odebrane. Na pewno tutaj dużo lepsza jest rola parlamentu. Rozumiem, że takie działania nie mają nic wspólnego z polityką i jeżeli byłyby to działania ponadpolityczne spotkałyby się z odpowiednim odzewem ze strony mediów zarówno publicznych, jak i komercyjnych. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Chciał się do tego odnieść jeszcze pan z zarządu PCK, bardzo proszę.

**Członek Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
Jerzy Kornaus:**

Szanowni Państwo!

Ja tu nawiążę do tego, co zostało powiedziane: są wakacje i jest problem z krwią. Wychodzimy naprzeciw. Organizujemy akcję „Wakacyjna kropla krwi”. W tym roku było to już chyba po raz trzeci. A więc również staramy się, ażeby w tym okresie pozyskiwać krew nie tylko w tradycyjny sposób, ale też na inne sposoby. Między innymi takimi sposobami są pielgrzymki, takie jak pielgrzymka do Częstochowy, w tym roku była to, już trzecia, pielgrzymka do Łagiewnik, również z Krakowa, gdzie był również ksiądz z Żywca. Muszę podkreślić, że w wielu przypadkach nawiązaliśmy bardzo dobrą współpracę z księżmi. Był okres, kiedy to różnie wyglądało, ale to należy już do przeszłości. Większość z nich rozumie to, że jeżeli oni powiedzą o tym, jeżeli zachęcą, to również są tego pozytywne efekty. I to są efekty naprawdę duże. A jak brakuje krwi, to mówię... Mogę przytoczyć przykład z własnego doświadczenia, kiedy na sali szpitalnej... No wiem, że jedna osoba ma iść na operację, druga ma iść na operację, za godzinę spotykamy się, pytam: no to co, a ona

odpowiada: no nie, dzisiaj nie, bo nie było krwi. Nie ma krwi. Proszę państwa, ja wtedy zrozumiałem dokładnie, na czym to wszystko polega. Mogę tylko powiedzieć, jak bardzo mi było przykro. Próbowałem wówczas interweniować, dzwonić do kolegów, ale to nie da się tak, że dzisiaj odda i już będzie bezpośrednio podane. A więc mówię, mam tę radość, satysfakcję, że komuś te 30 l się przydało, a jak sam potrzebowałem, to ta krew była.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja oczywiście przyłączam się do gratulacji z racji jubileuszu, jubileuszu szczególnego stowarzyszenia – stowarzyszenia osób, które otrzymują członkostwo nie poprzez werbalną deklarację, ale poprzez czynną aktywną działalność, bo zdecydowali się na przekazanie niejako siebie dla innych.

Pozwoliłem sobie zabrać jeszcze głos po tym, jak wysłuchałem wypowiedzi wszystkich państwa, bo szczególnie zapamiętałem słowa pana przewodniczącego Ruchu Honorowego Krwiodawstwa. Mianowicie pan przewodniczący wspomniał o barierach. Pani senator Fetlińska już pytała o te bariery, ale moje pytanie jest nieco inne: czy jest gdzieś jakiś dokument, gdzie państwo właśnie wychwytujecie to literalnie, jakie macie potrzeby? Chcę też zapytać pana przewodniczącego, panią marszałek, czy my jako Komisja Zdrowia, czyli merytorycznie najbardziej przygotowana do tego typu odpowiedzi, na tego typu właśnie wyzwania... Czy właśnie my nie powinniśmy wystąpić do telewizji publicznej czy też do innych mediów, generalnie mass mediów, z apelem, ażeby przeznaczyli część czasu na coś, o czym tutaj mówimy. Trudno w tym gronie uzasadniać celowość takiego działania. Moje pytanie jest takie: czy jako senacka Komisja Zdrowia nie moglibyśmy właśnie z takim, no nie wiem, wnioskiem, apelem czy czymś innym wystąpić? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja przede wszystkim bardzo dziękuje Komisji Zdrowia za możliwość zaproszenia państwa tutaj, za przyjęcie tego jako punktu dzisiejszego spotkania. Składam podziękowania na ręce pana przewodniczącego. Mam nadzieję, że spełni się to, o czym rozmawialiśmy tutaj przez moment z panem przewodniczącym, żeby właśnie zorganizować – no oczywiście nie z dnia na dzień – konferencję, która szerzej pozwoli omówić temat i potrzeby. Myślę, że wszyscy państwo senatorowie są podobnego zdania. Tak że pan przewodniczący jak najbardziej występuje z takim wnioskiem.

Jeśli mogę się uśmiechnąć i prosić pana ministra, żeby może ministerstwo – wiemy, że w natłoku spraw związanych z końcem roku – w jakiś sposób też pomyślało o odniesieniu się, czy jakimś słowem, czy jakimś adresem właśnie do... Wiem, że pań-

stwo mają stronę internetową. Byli też państwo podjęci już w Belwederze, gdzie otrzymali odznaczenia państwowe. No to są takie gesty. Ale tak właśnie możemy podziękować za działania. A więc skorzystam z obecności wysokich przedstawicieli ministerstwa zdrowia i poproszę państwa też o wsparcie.

A jeśli chodzi o ten apel, to ja uważam, że jest jak najbardziej zasadne, żeby wy stosować taki apel może w formie wspólnego oświadczenia – ja też mogę się pod nim podpisać – obydwu klubów parlamentarnych. Chodzi o to, żeby podjąć taką inicjatywę i zwrócić uwagę na ten niezmiernie ważny problem w oficjalnym piśmie. Myślę, że to jest dobry pomysł. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja również dołączam się do wszystkich podziękowań i do gratulacji.

Sam nie oddaję krwi, ale tylko i wyłącznie dlatego, że jestem po żółtaczce, a więc jestem zdyskwalifikowany. Jako chirurg wielokrotnie ordynowałem krew, czyniłem to wielokrotnie, nie tylko w procedurach wysokospecjalistycznych, Panie Ministrze, myślę, że w tych procedurach mniej specjalistycznych ta krew jest potrzebna, w urazach, w krwotokach, w wielu schorzeniach, a nie tylko w przypadku wysokospecjalistycznych procedur.

Bardzo często uczestniczyłem w spotkaniach z krwiodawcami, no bo w mojej miejscowości, przy moim szpitalu, działa klub honorowych dawców krwi, dźwięcznie, miło i sympatycznie się nazywają: „Kropelka”. Co roku spotykamy się już od ponad dwudziestu lat i wielu tych honorowych dawców, tak jak mówił pan przewodniczący, już w tej chwili jest biorcami krwi czy było biorcami.

Wielcy są ci, którzy oddają bardzo dużo, i wielcy są ci, którzy oddają małe ilości czy okazjonalnie oddali krew. Ja jestem niezwykle wdzięczny tym wszystkim, którzy włączają się w ten ruch i nie tylko czynnie oddają krew, nie tylko są dawcami, ale również propagują tę wspaniałą, piękną ideę. Faktycznie jest to oddanie części siebie komuś innemu, ratowanie życia ludzkiego. Jest to piękne, wspaniałe. Myślę, Pani Marszałek, moglibyśmy zorganizować w przyszłym roku konferencję. W ubiegłym roku mieliśmy konferencję poświęconą transplantologii. Ta konferencja była dobra, zakończyła się wieloma wnioskami. Gdybyśmy ją zorganizowali w tym okresie, o którym mówił pan minister, bardzo trudnym okresie wakacyjnym, gdybyśmy mogli...

(Senator Krystyna Bochenek: Przed wakacjami.)

Przed wakacjami, oczywiście. Dobrze by było, gdybyśmy mogli dotrzeć do mediów, do telewizji, do radia. Mam nadzieję, że nam się to uda i mam nadzieję, że w jakiś sposób uda nam się nie tylko porozmawiać na ten temat. No jest wiele barier, za mało jest czasu, a one tworzą się, powstają. Likwidacja małych punktów krwiodawstwa – na pewno podnosi się standard, podnosi się jakość no ale jednak ta ilość honorowych dawców przez to się zmniejsza. No tak wydaje mi się. Takie są moje obserwacje z mojego otoczenia, z mojego środowiska. Nie wiem, jak wygląda to w innych miejscach. Jestem za tym, abyśmy taką konferencję być może w maju zorganizowali. To byłby taki okres, kiedy spodziewamy się zwiększonej liczby wypadków, wyjazdów honorowych dawców na wakacje. Są wtedy największe problemy. Moglibyśmy spotkać się, zorganizować konferencję. Będziemy mieli dużo czasu. Liczę oczywiście na państwa współudział, pomoc i zaangażowanie. Już o tym rozmawialiśmy z panią marszałek, tak że mamy... Nie ma pana przewodniczącego, ale myślę, że nie będzie miał

nie przeciwko temu. Na następnym posiedzeniu przekażemy panu przewodniczącemu wniosek o zorganizowanie tej konferencji.

Pan prezes chciał jeszcze coś powiedzieć.

Bardzo proszę.

**Przewodniczący Krajowej Rady Honorowego Krwiodawstwa
w Polskim Czerwonym Krzyżu
Sławomir Kaczyński:**

Myślę, że maj jest doskonałym pomysłem dla całego świata czerwonokrzyskiego. 8 maja są urodziny twórcy idei czerwonokrzyskiej – powiem w wersji absolutnie spolszczonej – Henryka Dunanta, tydzień, w którym ta data wypada, obchodzony jest w naszym kraju jako tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Okres przedwakacyjny to doskonała okazja. A myślę, że w myśl zasady: przykład idzie z góry, organizacja akcji krwiodawstwa w parlamencie RP, w miejscu będącym na świeczniku, byłaby najlepszą formą, że tak powiem propagandy. Gdybyście państwo zechcieli wziąć również taką możliwość pod uwagę, byłbym wdzięczny. Oczywiście oprócz konferencji. Ci, którym oczywiście zdrowie pozwala, na pewno tak jak podczas czterdziestolecia naszego ruchu, wykonają ten piękny gest. A byłoby to wspaniale przyjęte. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Jeszcze pan, proszę bardzo.

**Członek Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
Jerzy Kornaus:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym serdecznie podziękować za to, że mieliśmy możliwość być tutaj dzisiaj. Dziękuję nie tylko w imieniu własnym i naszej trzyosobowej delegacji, ale w imieniu wszystkich krwiodawców za to, że Komisja Zdrowia znalazła chwilę czasu na to, by w tym natłoku pilnych, ważnych prac, posłuchać o tym, jakie problemy mają krwiodawcy.

A jeśli chodzi o promocję, to na pewno bardzo dużo pomagają nam szkoły, a szczególnie rodinni dawcy, gdzie dziadek, ojciec i wnuk idą razem oddać krew. To jest w tym wszystkim najpiękniejsze. I za to wszystko, za to, że wspiera nas administracja państwowa, włącza się w to wiele samorządów, chcieliśmy podziękować w imieniu krwiodawców. Dziękujemy za to, że jesteśmy dostrzegani nie tylko w tych najgorszych chwilach, ale również w chwilach radosnych dla nas. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, Pani Marszałek, Szanowni Państwo, spotkamy się w maju na konferencji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 01)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851